

Z czytaniem Pisma Świętego rzecz się ma tak, jak z modlitwą w naszym życiu. Mamy istne morze literatury na temat: jak się modlić? Ale najważniejsze – to się modlić, modlić i nie ustawać – a Duch Święty w końcu sam nas poprowadzi. Gdy ktoś chce się uczyć, nie idzie od razu na uniwersytet.

Każdy czytający Pismo Święte zauważy, że samo Pismo Święte zaczyna podpowiadać, jak je „zjadać” (Ap 10,9). Dziś wiem, że to pytanie: „jak czytać Pismo Święte?” – pytanie wypowiediane zresztą przez wielu, wielu w historii kościoła słyszał w swym sercu Zmartwychwstały Chrystus i... dał swoją odpowiedź przez Jana Apostoła w 4 i 5 rozdziale Apokalipsy. Wpierw jednak Jezus pytanie „jak czytać”, poszerzył o inne – dlaczego je czytać.

Przy czym w odpowiedzi między „dlaczego i jak «zjadać» Pismo Święte” będzie sprzężenie zwrotne. Zadajmy więc sobie trud poznania (i kontemplowania) tej Jezusowej odpowiedzi.

W rozdz. 4 Apokalipsy Jezus stawia problem, byśmy dostrzegli jego powagę, dramat, natomiast w rozdz. 5 Jezus ukazuje jego rozwiązanie.

*Potem ujrzałem:*

*Oto drzwi otwarte w niebie,  
a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem,  
jak gdyby trąby mówiącej ze mną, powiedział:  
«Wstąp tutaj, a to ci ukazę, co potem musi się stać».*

*Doznałem natychmiast zachwycenia:*

*A oto w niebie stał tron  
i na tronie [ktoś] zasiadał.  
A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika,  
a tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu.  
Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony,  
a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców,  
odzianych w białe szaty,  
a na ich głowach złote wieńce.  
A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy,  
i płonie przed tronem siedem lamp ognistych,  
które są siedmiu Duchami Boga.*

*Przed tronem - **niby szklane morze** podobne do kryształu,  
a w środku tronu i dokoła tronu*

*cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu:*

*Zwierzę pierwsze **podobne do lwa**,*

*Zwierzę drugie **podobne do wołu**,*

*Zwierzę trzecie **mające twarz jak gdyby ludzką***

*i Zwierzę czwarte **podobne do orła w locie**.*

*Cztery Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokoła i wewnątrz są pełne oczu,  
i nie mają spoczynku, mówiąc dniem i nocą:*

*Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący,*

*Który był i Który jest, i Który przychodzi.*

*A ilekroć Zwierzęta oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie*

*Zasiadającemu na tronie,*

*Żyjącemu na wieki wieków,*

*upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie*

*i oddaje pokłon Żyjącemu na wieki wieków,*

*i rzuca przed tronem wieńce swe, mówiąc:*

*«Godzien jesteś, Panie i Boże nasz,*

*odebrać chwałę i cześć, i moc,*

*boś Ty stworzył wszystko,*

*a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone».* (Ap 4)

Wyakcentowanie graficzne słów „**niby szklane morze**” mówi – **dlaczego** jest rzeczą niesłychanie ważną, by czytać Pismo Święte. Chodzi bowiem o to, by nas od Boga nie oddzieliło morze nieporozumień, byśmy nawzajem się rozumieli. Natomiast wykcentowane herby Ewangelii mówią, **jak** należy Ewangelie odczytywać, według jakiego klucza, ku czemu ostatecznie one prowadzą. Inaczej Ewangelie nie spełnią w nas swojej misji, nadal będzie między Bogiem a człowiekiem morze nieporozumień – a to oznacza cierpienie,

śmierć. „Morze” jest bowiem symbolem świata chaosu, świata obecności i działania szatana. A zatem „zjadanie” Słowa Bożego uwalniałoby nas od cierpień, których Bóg nie chce w naszym życiu.

Cały rozdział 4 Apokalipsy jest utkany z aluzji do ważnych wydarzeń zbawczych z przeszłości. – W tych wydarzeniach z przeszłości Bóg zostawił dla nas wiecznie aktualną katechezę o „szklanym morzu” – czyli o morzu nieporozumień między ludźmi a Bogiem.

I tak:

a) „... jak gdyby głos trąby”... (Wj 20,18)

Głosami trąb heroldowie zapowiadali przybycie władcy (pana, króla), by sprawować sądy... A także głosami trąb zapowiadano świętą wojnę.

„Wstąp tutaj, a to ci ukazuje, co potem musi się stać.” (Wj 19,3) Jest to przywołanie historii Mojżesza – pośrednika pierwszego przymierza na Synaju w znaku dwóch tablic dekalogu. W tych dwóch tablicach Bóg dał ponadczasowy komentarz do świętej wojny, jaką stoczył z bogami Egiptu. To szatan, ukrywający się za bogami Egiptu, specjalizuje się w tym, by między Bogiem prawdziwym, a człowiekiem zrodziło się morze nieporozumienia. Natomiast dwie tablice dekalogu w planach Bożych mają uczyć człowieka, by nie powstało między nim a Bogiem owo „szklane morze”.

Dlaczego jeden dekalog został dany jako dwie tablice? Otóż w tym fakcie leży dobra nowina dla nas. Wymagania dekalogu są nam dane i zadane w przymierzu z Bogiem. To znaczy, że dopiero żyjąc umiejętnie darem przymierza z Bogiem, potrafimy żyć wymaganiami dekalogu na poziomie – rzecz jasna – Starego Przymierza.

b) „Doznałem natychmiast...” (Ap 4,2nn). Dalszy tekst Apokalipsy dobitnie przywołuje drugie z rzędu wydarzenie zbawcze z historii Izraela – a mianowicie niewolę babilońską. Patrząc: Ez 1,1 – 3,3. Przymierze w dekalogu nie spełniło w sercach narodu wybranego swej misji. Prorocy okazali się bezsilni. Między Izraelem a Bogiem Jahwe narastało morze nieporozumienia. Na Syjonie stało arcydzieło króla Salomona – świątynia kapiąca od złota, a w niej kult Boga Jahwe jako potężna rzeź zwierząt ofiarnych. Ten fakt uspokajał sumienia Judy i Izraela, które niepokoiłi prorocy Jahwe... Niepokoiłi groźbą kary Bożej, ponieważ w ogromne zapomnienie poszedł fakt, iż kult Boga polega przede wszystkim na życiu wg dwóch tablic dekalogu: miłości Boga i bliźniego. Miłość bliźniego bowiem została zamieniona w potworny, nieludzki wysys słabych, bezsilnych... A kult „zazdrosnej”, świętej miłości Boga – Jahwe został uzupełniony przez kult bogów płodności (= szatana) i prostytutkę sakralną uprawianą z niezwykłą gorliwością na tzw. „wzniesieniach”, pod „drzewami zielonymi”...

Co Bogu – Jahwe pozostało w tej sytuacji? – No cóż, Jahwe w tej sytuacji – powiedzielibyśmy językiem Ewangelii – grzechu przeciw Duchowi Świętemu, musiał sięgnąć po fakty, fakty i jeszcze raz fakty historii. Z nimi trudno dyskutować, im trudno się opierać. Bóg – Jahwe sięgnął po Babilon, po pogan, by ratować swój naród wybrany, który gardził poganami. Izrael (królestwo północne) wcześniej znalazł się skazany na niewolę w okrutnej Asyrii, a teraz Juda musiała konsumować los niewolników ze strony pogardzanego Babilonu. Bóg – Jahwe wpięrow unicestwił świątynię Salomona wraz z jej kultem, by przez proroka Ezechiela przypomnieć, że prawdziwy, miły Bogu kult polega na „zjadaniu” Jego świętego Słowa (Ez 1,1 -3,3), czyli na posłuszeństwie świętości Boga. Izrael w niewoli miał dość czasu, by zainteresować się tym, co wcześniej odrzucał – Słowem Bożym dawanym przez proroków. Tak rodziła się liturgia Słowa Bożego, a życie „reszty” Izraela zostało podniesione do rangi liturgii miłej Bogu. Tak więc niewola babilońska była sądem Boga nad wartością kultu w przepięknej świątyni Salomona.

c) Wizja u proroka Ezechiela Ez 1,1nn czterech zwierząt... przywołuje trzecie z rzędu – najbardziej dramatyczne wydarzenie zbawcze z historii Izraela – a mianowicie czasy Mesjasza, czasy, kiedy sam Bóg jako Syn Boży przyszedł do ludzi w imię wierności obietnicom Ksiąg Świętych. Między narodem wybranym a Mesjaszem narosło takie morze nieporozumienia, że dla Jezusa znalazło się miejsce jedynie na Krzyżu Golgoty – w roli Baranka Paschalnego. I tym razem stała na Syjonie świątynia Boga Jahwe – duma króla Heroda Wielkiego i dumy Judy, a w niej bezustanna – rzeź zwierząt ofiarnych. Ten fakt cieszył kapłanów, uczonych w Piśmie i faryzeuszy, którzy zgodnie „dybali” na życie swego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Co się kryje za tym dramatem? – Niestety to, co zawsze. Zlekceważono Słowo Boże. Księgi święte ze swym światłem nie spełniły swej roli... Tym razem Rzym unicestwił świątynię Jerozolimską wraz ze znaczną częścią Narodu, a całe tysiące poszły do niewoli rzymskiej... Takie są skutki ułatwionego kultu Boga, gdy Jego Słowo traktuje się nie do końca serio, ale jako namiastkę. Katecheza dana potomstwu Abrahama w wizji proroka Ezechiela (Ez 1,1 – 3,3), że Bóg Jahwe może przybyć na podbój świata jedynie na rydwaniu czterech Ewangelii, ta katecheza i w czasach Mesjasza nie spełniła swej roli. Izrael oczekiwał Mesjasza – Zbawiciela na poziomie egipskiego Faraona, na poziomie babilońskiego Nabuchodonozora (patrz: księga Daniela).

d) Dlaczego Zmartwychwstały Chrystus przez św. Jana dla swego Kościoła przywołał aż noc niewoli babilońskiej – a konkretnie katechezę zawartą w wizji powołania proroka Ezechiela? – Otóż jest to próba Zmartwychwstałego Chrystusa, byśmy jako Kościół nie powtórzyli bolesnej historii Izraela – a niechybnie ją powtórzymy, jeśli nie odczytamy swego powołania, powołania Kościoła wg Ewangelii odczytanych na poziomie ich herbów – czyli ich kluczy. Inaczej nawet nie będziemy wiedzieli, kiedy duch świata (= duch Babilonu) tak przeniknie Kościół Chrystusa, życie jego wyznawców, że stanie się on dla Chrystusa nieużyteczny. Stanie się bardziej Babilonem niż Ciałem Chrystusa – Jego narzędziem dla zbawienia świata. Kościół powinien bezustannie – z woli Chrystusa – prześwieślać się pełnym światłem swych Ewangelii.

Można o drogowskazie powiedzieć wiele, wiele słusznych, prawdziwych rzeczy – tylko nie powiedzieć, czemu on ostatecznie służy, co chce „mówić” ludziom. Podobnie ma się rzecz z każdą z Ewangelii. Przed niebezpieczeństwem – rozmijania się z tym, co istotne, co pierwszorzędne w każdej Ewangelii – chce nas uratować Jezus, utożsamiając Ewangelię z herbami.

W tym, co dotąd pisałem zawiera się próba zrozumienia Jezusa: dlaczego należy czytać Pismo Święte, a zwłaszcza Ewangelię? Ale to jeszcze nie koniec. Tekst Ap 4 mówi coś więcej. Oto Trójca Święta objawia się na tronie pod symbolami trzech kamieni szlachetnych:

Bóg Ojciec – jaspisu,  
Syn Boży – krwawnika,  
Duch Święty – szmaragdu.

W dalszej wizji ze środka tronu **znikają** kamienie, a w tym miejscu – „w środku tronu i dokoła tronu (**pojawiają się**) cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu” Ap 6, (czyli pełne poznania tego, co będzie i tego, co było). Katecheza tego tekstu świętego jest następująca:

a) Bóg sam w sobie jako Trójca Święta przerasta nasze możliwości poznawcze. Stanowi dla nas tajemnicę, jak kamienie szlachetne. Ale w swej istocie niepoznawalny Bóg pragnie być poznawalny w tym, co czyni dla swych dzieci w historii zbawienia. A zwieńczeniem tej historii są Ewangelie, odczytywane jednak wg kluczy – herbów. Herby bowiem dotyczą czterech wielkich chorób rodziny ludzkiej po grzechu pierworodnym, czyli gdy człowiek w głębinach swego ducha odszedł od Boga i poczuł się sam... (o tym dalej).

b) Dlaczego „zwierzęta”? – Zwierzę nie może być człowiekiem, ale człowiek może być zwierzęciem i to zwierzęciem wyjątkowo groźnym, gdy w jego wnętrzu nie będzie Boga. Wręcz „bestiami” nazywa Duch Święty te imperia historii rodziny ludzkiej, dla których dekalog nie jest konstytucją wewnętrzną. Również gdy Ewangelii nie będziemy odbierać („zjadać”) na poziomie katechezy ich herbów – kluczy pojawiają się w historii we wnętrzu Kościoła Chrystusowego – czy to jednostki, czy grupy ludzkie, czy nawet całe narody – państwa z imienia katolickie, mające jednak wiele, wiele z czterech zwierząt, które patronują misji poszczególnych Ewangelii.

c) I wreszcie! Jeśli na tronie w miejscu Trójcy Świętej pojawiają się Ewangelie – czyli Słowo Boga, to znaczy, że Bóg utożsamia się ze swym Słowem dla nas. Co więcej, swoje Słowo stawia przed Sobą jako bramę do swego Bożego życia. Bóg jako miłość daje się swym dzieciom, ale daje się najpierw i przede wszystkim w swym Słowie. Bez Słowa nie ma Boga. Gdy nie interesujemy się Słowem Boga dla nas, wówczas między Bogiem a nami narasta „niby szklane morze”, czyli morze nieporozumienia. Wyobraźmy sobie dzieci, które swym rodzicom mówią: kochamy was, szanujemy was – ale wasze słowo dla nas – nas nie interesuje, jest nam niepotrzebne. Wówczas mówimy, że ludzie kochają się, ale nie rozumieją wzajemnie. Istnieje niebezpieczeństwo, że „zamilknie” między nimi także miłość. Rodzice czują się okaleczeni – a miłość dzieci do rodziców staje się obłądą.

Gorzej, gdy szatanowi uda się podobne zjawisko zrodzić między człowiekiem i Bogiem. Tyle w nas miłości Boga, ile zainteresowania Jego Słowem dla nas. Gdy księgi natchnione Pisma Świętego skazujemy na milczenie, bezwiednie, niechcący, Boga prawdziwego, żywego, stawiamy w rzędzie bogów pogańskich, martwych – w rzędzie bogów Egiptu, Babilonu. Sami z Boga żywego uczyniliśmy „martwy kamień”. Chrześcijanie z Boga czynią wprawdzie drogi, szlachetny kamień, ale jednak martwy kamień... I co wtedy? Wtedy powtarza się dramat opowiedziany przez Jezusa w przypowieści o rolnikach: czytaj Mt 21,33-46! „*Właśnie ten KAMIEN, który odrzucili budujący...*” I co dalej? – Mówi o tym księga proroka Daniela 2,1nn. „*Patrzyłeś, a oto odłączył się KAMIEN, mimo, że nie dotknęła go ręka i ugodził posąg...*” Bóg przerywa parodię!

Jezus nie jest zachwycony naszym odbiorem Słowa Bożego, a zwłaszcza Ewangelii, skoro dał katechezę 4 rozdziału Apokalipsy – Usiłujmy naprawić to teraz, omawiając Ewangelie w kolejności podanej w Ap 4: Mk, Łk, Mt i Jan.

---

Resztę można przeczytać w książeczce o. M. Wołoszyna – „*Dlaczego i jak „zjadać” (Ez 2,8; Ap 10,9) Pismo Święte*”.

Zainteresowanych kieruję na adres mailowy [ryiw@wp.pl](mailto:ryiw@wp.pl) celem uzyskania szczegółów.